

# Quebahombre – Quebonafide

Powiedz Gringo, co będziesz o nas rapował?  
Kolejny pielgrzym, który przywędrował?  
Zobaczyć jak na świata końcu  
Leje się krew,  
Tequila i ropa naftowa w pełnym słońcu  
Tak blisko Stanów, ale daleko od Boga  
Tak blisko raj, ale daleko od Boga  
Czeka kolejna przygoda, która wzywa  
To wesoła ekipa - Arriba! Que viva Mexico!  
Bądź czujny jak nigdy,  
Gorące spojrzenia, wśród zimnych uliczek  
I tyle samo tu piękna, co krzywdy  
Mimo że co drugi ma naszyjnik z krzyżykiem  
To prawdziwe życie, nie telenowele  
Policja,  
Kartele i oba te cele to jeden interes  
Ze wspólnym portfelem  
Jedziesz przy granicy to chowaj kamerę,  
Gringo  
Zatłoczoną ulicą miasta,  
Pędzi samotnie wolny człowiek  
Jeśli chciałbyś mu cokolwiek zabrać,  
To nic nie ma przy sobie  
Zatłoczoną ulicą miasta,  
Pędzi człowiek wolny jak ptak  
Ma niebo na głowie, szacunek do kobiet  
Co chwilę uśmiecha szeroko,  
Gdy gra, tequila na bar  
Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre  
Aj, Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre  
Aj  
Powiedz Gringo, czemu pytałeś o stany?  
Tutaj nikt się nie fascynuje Jankesami  
Zaczaisz, jak zobaczysz twarze za miedzą  
Które marzą by zamienić Tijuane w San Diego  
Zaczaisz, jak zobaczysz nasze plaże w Tulum

Dzieciaki grające w siatkę  
Po dwóch stronach muru  
Zaczaisz, jak zobaczysz nasze miasta, ruiny  
Na których świat się zaczyna i kończy, mówimy  
Że tu się rodzą Bogowie  
A Aztekowie zostawili piękne ślady po sobie  
Zaczaisz przy kobietach na Playa Del Carmen  
Mogłeś widzieć Castellitto i Briana De Palmę  
Ale ta namiętność tu to coś innego,  
Niż reszta  
Zaczają,  
Jak zapytasz skurwysynów o Teksas, Gringo  
Aj jaja jaj!  
Ten rap to pierdolony real talk  
Pamiętasz co mieliśmy przywitać za rok?  
Ten rap to pierdolony real talk  
Pamiętasz co mieliśmy przywitać za rok?  
Zatłoczoną ulicą miasta,  
Pędzi samotnie wolny człowiek  
Jeśli chciałbyś mu cokolwiek zabrać,  
To nic nie ma przy sobie  
Zatłoczoną ulicą miasta,  
Pędzi człowiek wolny jak ptak  
Ma niebo na głowie, szacunek do kobiet  
Co chwilę uśmiecha szeroko,  
Gdy gra, tequila na bar  
Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre  
Aj, Quebahombre, aj jaja jaj, Quebahombre  
Aj  
Gringo, jedź do placu w Puebla,  
Krucze taco zawiń w pól  
Tam,  
Gdzie w tańcu przy hacjendach  
Macho bawi się jak król  
Tam, gdzie cziki,  
Które stoją na balkonach krzyczą doń  
Później ryczą tak jak kojot,  
Chcą, byś je całował w dłoń  
Znam tych loco,  
Którzy nocą znowu czyszczą chłodną broń

Później proszą Boga o to,  
Żeby im wybaczył błąd  
Znam amigos,  
Którzy wiecznie grają przy Oaxace w głos  
Mariachi me acompañan cuando canto mi canción  
Quebahombre!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych